

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Najstarsze i największe pismo w Województwie Białostockim

Wychodzi codzien z rana, prócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 10 marek.

Administracja: Rynek Kosciuszki № 1. tel. 63.

Redakcja ulica RYNEK KOSCIUSZKI № 1. tel. 63.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 50 mk. w tekście 75 mk. za tekstem 40 mk., ogłoszenia specjalne ponad jeden łam za wiersz jednosłpawowy 50 mk. Ogłoszenia drobne op 20 mk. za wiersz, tłusty druk podwójnie. Poszukującym pracy po 5 mk. Układ ogłoszeń: 10 słpawowy szpaltowy. Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. więcej.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 250 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7, oraz Hurtownia gazet polskich, p. Brzostowskiej.

Redaktor przyjmuje od g. 7 do 1 po poł.

Sekretariat Redakcji czynny od 11 do 1 i od 5 do 7.

Uznanie rządu litewskiego.

Sztokholm, 29.9. Pat.
Szwecja azała rząd litewski de jure.

Reprezentanci Japonii.

Warszawa, 29.9. (Pat.)
Japonję będą reprezentowali na konferencji w sprawie rozbrojenia: ambasador japoński w Waszyngtonie, przewodniczący Izby parów i admirał Kapo.

Nowe wyroki śmierci.

Warszawa, 29.9. Pat.
Do Londynu nadeszła wiadomość, że moskiewska Komisja nadzwyczajna skazała na rozstrzelanie Kiszkina, Prokopywicz i Kaskowska, członków Wszechrosyjskiego Komiteta Pomocy powołanego przez rząd komunistyczny.
Skazani podobno byli zaangażowani w r. 1919 w akcji przeciw bolszewickiej.
Wiadomość ta wywołała w prasie angielskiej wielkie oburzenie.
Nansen zwrócił się do Moskwy telefonicznie o informacje, donosząc, że los członków Wszechrosyjskiego Komiteta Pomocy będzie także decydującym dla losu całej akcji Nansena.

Obrzymi pożar w Łodzi.

Warszawa, 29.9.
Rzeczpospolita donosi: Łódź jest od pewnego czasu widownią niezwyklej epidemii pożarów. Niedawno spalił się Teatr Polski i jedna z największych fabryk w Zgierza pod Łodzią, dziś zaś wybuchł o godz. 9 ej wieczorem szósty z kolei w ciągu ostatnich 2 ch miesięcy obrzymi pożar, mianowicie w fabryce Hirschberga i Wilezyńskiego przy al. Wólczańskiej 43.
Ogień w mgłnicie oka objął cztery ogromne trzypiętrowe budynki fabryczne, które w ciągu 1 i pół godziny, pomimo akcji ratunkowej, spłonęły doszczętnie, tak że pozostały tylko nagie mury. Straż ogniowa była zajęta zabezpieczeniem od pożara sąsiednich domów mieszkalnych, oraz ostatego budynku fabrycznego, który adato się aratować. Pożar zdolano zlokalizować o godz. 12 tej w nocy. Ofiar w ludziach niema. Straty materialne w spalonych gmachach nie dadzą się dokładnie obliczyć, wynoszą one w przybliżeniu co najmniej kilkadziesiąt milionów marek. Spłonęły nadto obrzynie zapasy wełny i przędzy.

Komuniści w Łodzi.

Warszawa 29.9.
W Łodzi wykryto biuro tajnej propagandy komunistycznej. Aresztowano kilka osób, między innymi sekretarkę biura niejaka Kalipowska.

Anglja o stosunkach polsko-sowieckich.

Warszawa, 29.9.
"Rzeczpospolita" donosi że, "Manchester Guardian", który podał wiadomość z Moskwy o nocie bolszewickiej, według której winę grożącego zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Sowietami ponosi wyłącznie Polska, wyraża dziś w telegramie z Genewy wręcz przeciwne zapatrywanie. Widocznie zaznacza się już zwrot po ostatniej pojednawczej nocie polskiej. Dzienniki angielskie podkreślają, że o ileby doszło do zerwania stosunków, winne temu byłoby wyłącznie Sowiety.

Wyjazd posła polskiego z Moskwy.

Moskwa, 29.9. (E.E.)
Dnia 27 b. m. wieczorem poseł Filipowicz wyjechał do Warszawy.
Posła zastępując radca poselstwa p. Knoll.

Z Sejmu.

Warszawa, 29.9. (Telefonem od własnego korespondenta.)
Komisja Konstytucyjna odbyła dziś ogólne rozprawy nad rządowym projektem ordynacji wyborczej.
W dyskusji wszystkie stronnictwa opowiedziały się przeciwko powierzeniu kierownictwa Ministrowi Spraw Wewnętrznych.
Wszystkie stronnictwa zażądały jaknajszerszych przepisów dla przestrzeżenia wyborów.
Za listą państwową proponowaną przez referenta dra Bazka oświadczyli się niemal wszystkie stronnictwa; dawne zastrzeżenie poczynili tylko przedstawiciele: N. P. R. i żydów.
Dr. Fiszman (N. P. R.) oświadczył się za wyodrębnieniem miast z ilością mieszkańców od 100,000 w górę.
Co do liczby państwowej, w przeciwnieństwie do bloka, mówca zwrócił uwagę, że możliwość blokowania list jest korzystniejsza dla stronnictw mniejszych, natomiast lista państwowa będzie dawała korzyść stronnictwom wrogim państwowości polskiej, jak żydom (7 red.) i komunistom.
Ks. Latosiński (Zw. Lud. N.) oświadczył się za tym, ażeby z listy państwowej przypadły mandaty tylko tym stronnictwom, które w jednej trzeciej okręgów wyborczych przeprowadzili co najmniej wybór po jednym mandacie.
Wyzwolenie oświadczyło się za tym, ażeby z listy państwowej nie dawać stronnictwom więcej niż jednej trzeciej mandatów osiągniętych w okręgach.
Ponieważ Komisja miała w d. 9 października przedstawić Sejmowi sprawozdanie, postanowiono zażądać dwa tygodniowej zwłoki ze względu na przesilenie gabinetowe, które spowodowało przerwę w obradach.

Powrót Naczelnika Państwa

Warszawa, 29.9. (Tel. od wł. kor.)
Dziś o godz. 10 rano wrócił do Warszawy Naczelnik Państwa z podróży swej do Lwowa i Nowego Sącza.
Naczelnik Państwa został na dworcu powitany przez Prezesa Ministrów Ponikowskiego, który wyraził radość z powodu szczęśliwego ocalenia od zamachu, przez grupę posłów, grupę generałów, członków Rady Miejskiej z presem Białymskim i prezydentem Drzewieckim na czele; również byli obecni wojskowi atache państw zaprzyjaźnionych.
Wychodzącego z dworca Naczelnika Państwa ludność przyjęła okrzykami: "Niech żyje", powóz obrzaco no kwiatami.

Przedłużenie Targów Wschodnich

Warszawa 29.9. (E.E.)
Wobec ogromnej frekwencji i zainteresowania, Targi Wschodnie przedłużone zostają do dnia 9 października.
Do Lwowa przybył kapey z Ramanji, Rosji, Lotwy i Turcji.

Nowe zabiegi Niemców.

Berlin, 29.9. (E.E.)
Szereg niemieckich związków górnośląskich przesłał rządowi niemieckiemu materiały w sprawie niepodzielności Górnego Śląska. Rząd niemiecki ma opracować ten materiał i w osobnej nocie przesłać w najbliższych dniach do rządów koalicyjnych i do Ligi Narodów.

Szalbierstwa Niemców na G. Śląsku

Bytom, 29.9. (E.E.)
Polska Naczelna Rada Ludowa wystąpiła do Genewy protest przeciwko niemieckiemu projektom neutralizacji G. Śląska oraz przeciwko nadażywaniu umów polsko-niemieckich, zawartych przez przedstawicieli oba odłamów ludności, które Niemcy wysawiają obecnie jako dowody całkowitego pojednania polsko-niemieckiego.

Sowiecka czerwona księga.

Warszawa, 29.9. (od wł. koresp.)
Rząd sowiecki wyda d. 30 października czerwoną księgę w 3 językach, zawierającą dokumenty dotyczące stosunków polsko-rosyjskich.

Wyjazd przedstawicieli G. Śląska do Genewy.

Bytom 29.9. (E.E.)
"Katowitzer Zeitung" donosi, że prócz p. Kota przedstawicieli polskich Związków zawodowych z G. Śląska, do Genewy uda się inż. Grabianowski oraz ze strony niemieckiej dr. Gelsbergimer.

Wyjazd poselstwa odłożony.

Warszawa, 29.9. (Tel. od wł. kor.)
Wyjazd poselstwa polskiego do Charkowa uległ ponownej zwłocz, gdyż rząd Ukraińcy sowieckiej nie wyznaczył dotychczas dla poselstwa odpowiedniego lokala.

Rozpoczęcie obrad polsko-czeskiej komisji handlowej

Warszawa, 29.9. (Tel. od wł. kor.)
Dziś o g. 11 rano rozpoczęły się w gmachu Min. Przem. i Handla obrady komisji polsko-czeskiej w sprawie zawarcia umowy handlowej.

Prowokacje niemieckie na G. Śląsku

Bytom 29.9. (E.E.)
W chwili wkręcania do Bytomia członków polskiej plebiscytowej komisji zebrałej na ulicach publiczności strzaly rewolwerowe, skierowane w kierunku plebiscytowej komisji.
Na szczęście strzaly nie raniły nikogo.
Wypadek powyższy jest powaznym komentowany, jako próba prowokacji strony niemieckiej.

Gielda warszawska

Warszawa 29.9.
(Tel. od wł. koresp. "Dz. Biał.")
Belgia 497,50—
Gdańsk 56,75—55,85
Berlin —
Londyn —
Paryż 300—495
Praga/Czeska 73—72,50
Wiedeń 290—
Nowy Jork 7800—

Pobór.

(m) Na mocy ustawy z dnia 7 marca 1919 r. (Dz. p. Nr. 22) powołany wzywa się do czynnej służby wojskowej wszystkich mężczyzn, urodzonych w latach 1890 i 1900, a mianowicie:

1. Pierwszy raz, w dniu 15 października 1921 r. Komisje Przeglądowe uznają za zdolnych do służby wojskowej (kategoria B, B. 1, 2) i nie otrzymali odroczenia służby wojskowej.

II) Popisowych, którzy dotychczas nie wypełnili przepisów o obowiązku służby wojskowej i do przeglądu wojskowego nie stawili. Objęci powyższymi wezwaniem, a należący do grupy I-ej stawiają się do przypisanych P.K.U., zaś osoby należące do grupy II-ej zgłaszają się do właściwej Komisji Przeglądowej w terminach następujących: a) Białystok, do dnia 20 października w terminach niżej oznaczonych. Każdy rekrut winien zgłosić się do tej P.K.U., w której otrzymał przedłożoną kartę powołania lub (aroczenie). Do P. K. U. obecnego miejsca zamieszkania mogą wyjątkowo zgłosić się tylko ci popisowi którzy odpowiednio, z jakich powodów nie mogą się stawić do właściwej P. K. U. Popisowi winni przedłożyć Komisji Przeglądowej dokumenty osobiste i o ile je posiadają wezwani po istocie godnowym urlopie, zostaną wcieleni do szeregów. Wezwania osobiste do popisowych i rekrutów wysyłane nie będą. Termin stawienia popisowych przed komisją przeglądową oraz rekrutów wprost do P. K. U. (referent ewidencyjny) wyznacza się następujący:

1. gminy Zawyki, Kalinówka, Trzcianne Białostockie i m. Saprasi, dnia 4 października r. b.
2. m. Białystok (początkowo litery nazwiska) A. B. C. D. E. F. dnia 5 października r. b.
3. m. Białystok, (pocz. lit.) H. I. J. K, dnia 6 października r. b.
4. m. Białystok (pocz. lit.) G. L. M. N. O. 7 października r. b.
5. m. Białystok (pocz. lit.) P. R. S. T. U. W. 8 października r. b.
6. m. Białystok (pocz. lit.) S. Z. 10 października r. b.
7. Gm. Krypno, Dojlidy, Knyszyn i m. Choroszez, dn. 11 paźdz. r. b.
8. Gm. Czarna Wieś, m. Wasilów, Gródek, Dolistowo, gm. Obrabniki dn. 12 października r. b.
9. Gm. Jachnowice, Zabładowo, m. Chatawo, 13 października r. b.
10. m. Saraż, Goniądz, Staromiej, 14 października r. b.

Winni niewstawiennictwa alegalnie

Autorytet i Wola.

Podajemy niniejszy artykuł p. M. z *znakomitego naszego pracownika i publicysty Aleksandra Lednickiego z upoważnienia autora.*

Wobec was, wobec całej Europy, w obliczu nieba i ziemi oświadczam wam, że się do tej roli, którą teraz sprawujecie nie zrodziłem. Dobrymi, poczytnymi ludźmi jesteście, jesteście nawet dobrymi Polakami, lecz nie wiecie tego, co czynicie potrzebą w obecnej chwili... Jedną z nich radę podaję: złożyć namiastkę naroda władzę.

Te słowa namiętne i gorzkie rzucił w 1831 roku Sejmowi Polskiemu Maurycy Mochnacki, o wyrok sarowia, w tych słowach zawarły, stwierdziła historia. Nieodolny Sejm w chwili groźnej i śladowej wobec strasznego niebezpieczeństwa obradował bez końca „nie wiedząc co czynić potrzeba”, marnował czas, marnował zapas i siły naroda.

Pod wpływem protestu opinii publicznej Sejm wreszcie zdobył się na stworzenie Rządu, w którego ręce złożył namiastkę naroda władzę.

Alc i w tym Rządzie Narodowym, nie było człowieka, któryby był stworzony na władzę naroda w obecnych warunkach, któryby wiedział, co czynić potrzeba, któryby posiadał plan określonego działania, wola stanowczą na wprowadzenie w życie planu tego, i autorytet tej woli.

Był w tym Rządzie nawet wiele lat, jak książę Adam Czartoryski i Lelewel posiadali nawet autorytet, pierwszy wśród arystokracji, drugi wśród demokracji. Ale ani jeden ani drugi nie mieli autorytetu niepodzielnego i, co więcej, nie mieli woli, której sytuacja wymagała.

Wielki uczony i amyl szlachetny, ale człowiek chwiejny i niezdeterminowany, Lelewel w ogóle mężem stanu i politykiem nie był. Nie miał woli do działania politycznego. Książę Czartoryski zaś, mąż stanu w wielkim stylu, na kancelerza wielkiego cesarstwa stworzony, nie był odpowiedzialny na stanowisku wodza powstania i kierownika rewolucji. Nie wierząc w powstanie, nie miał tej woli, która by postawiła go na czoło mas i prowadziła do celu przez powstanie listopadowe wytkniętego. Polska w latach 1830—31 nie wyłoniła z siebie ani Cavoura ani Garibaldię, nie miało męża stanu, któryby dźwignął silną ręką naroda i błędy wypadków. I w walce podjętej straciła Polska wszystko przez to, że ani w rządzie cywilnym ani w dowództwie naczelnym armii nie miała ludzi odpowiedzialnych do zadań, jakie stały przed narodem.

Powazecznym i słasznym było przekonanie współczesnych, że Polskę w roku 1831 brak wodza zgabił, bo w narodzie były siły do walki i materialne i moralne.

Był to powazecznym narodem narzekającym, pisał Mickiewicz w *Pielgrzymie Polskim*, że nie znaleźliśmy w rewolucji człowieka, któryby wolał mas odgadnąć i oczekiwanom ich zadość uczynić. O takiego człowieka Polska wolała, wgląda dotąd i w przyszłości przeczuwała.

Przypominały mi się te słowa wieszczą i wypadki, z których powodu były

powędziane, gdyż stojmy dziś wobec sytuacji analogicznej. Mamy Sejm, którego nieodolność Maurycy Mochnacki, gdyby był powstał z groba, napisał w słowach jeszcze bardziej namiętnych i ostrzych; mamy rząd po rządzie, z których żaden nie wie, co czynić potrzeba w chwili obecnej, i z których każdy zostawia po sobie kraj w sytuacji jeszcze gorszej, niż jego poprzednik. Stracony wiarę w Sejm, wypróbowały wszystkie kombinacje partyjne dla tworzenia gabinetów, Polska wola dziś, jak blisko sto lat temu, o człowieka, któryby wolał mas odgadnąć i oczekiwanom ich zadość uczynić, wola o człowieka, któryby miał plan naprawy sytuacji, wola dla wykonania tego planu i autorytet, wola tą wspierający, to jest zafasie mas.

Nie zagraża nam, jak w r. 1831, armja Paskiewicza nie wola niosąca, ale grozi nam katastrofa finansowa, w której następstwem możemy dostać się pod karatelę obcą, to jest stracić swoją niepodległość i w walce z tym niebezpieczeństwem możemy przegrać dla braku planu i kierownictwa. Jak w r. 1831, mimo to, że dziś, jak i wówczas, mamy szansę do zwycięstwa. Bo jak wówczas był dostatecznym materialem ludzki i zdolność do walki w narodzie, tak też dziś już, nastąpił przełom powojenny, i zjawia się zdolność do pracy w narodzie i podstawa ekonomiczna dla dobrych finansów. Jest wprost rażąca dysharmonja pomiędzy polepszającym się stanem ekonomicznym kraju i pogarszającym się stanem finansów Państwa. Polepszający się stan ekonomiczny kraju jest rezultatem indywidualnych wysiłków poszczególnych członków społeczeństwa — pracy a dotąd, pogarszający się zaś stan finansowy państwa jest następstwem, po za przyczynami ogólnopoliycznymi, braku dobrego planu gospodarki państwowej, braku kierownictwa a góry społeczeństwa. Tak jednak długo trwać nje może. Jak brak kierownictwa w armji zabija entuzjazm żołnierza i marnuje jego bohaterstwo, tak też nie adolna ogólnopolska gospodarka marnuje indywidualne wysiłki i gasi w ludziach zapas do pracy. Nie może być rozkwita ekonomicznego w kraju, jako stałego zjawiska, przy ziej gospodarce państwowej. I jedno z dwojga: albo korzystając z polepszenia stanu ekonomicznego Państwa znaleźć drogę do naprawy swych finansów, albo katastrofa finansowa w Państwie zatamuje rozwój ekonomiczny i sprowadzi katastrofę gospodarczą kraju. Są już groźne objawy świadczące o tem, że pod wpływem dezorganizacji skarbowej Państwa, zatamowany został postęp w budzącem się zyciu przemysłowym.

Te objawy jeszcze w większym stopniu, niż wciąż nieustający spadek naszej waluty, świadczą o tem że już najwyższy czas potema, aby chwycić się stanowczych środków dla radykalnej zmiany naszej polityki wewnętrznej, a przede wszystkim finansowej, dla ratunku Państwa przed ostateczną katastrofą gospodarczą. Projektów i planów naprawy finansów jest dużo, znane są historyczne precedensy jna zachodzie, które miały miejsce w czasach wielkich wstrząszeń, ale chodzi nie tylko o to, by wy-

brać z tych planów najlepszy, najwięcej pozytywny i praktyczny, najprędzej w danych warunkach do celu prowadzący, ale trzeba jeszcze mieć wola plan ten wykonać, posiadać autorytet niezbędny dla przełamania wszystkich przeszkód na drodze do realizacji przyjętego planu. Trzeba porwać społeczeństwo do świadczeń na rzecz Państwa, do posłuszenia wobec konieczności dziejowej.

O człowieka, któryby posiadał wola i autorytet, wola dziś Polska.

Skąd wziąć takiego człowieka? Czy mamy wielkich mężów stanu, finansistów z wola i autorytetem? Dotychczas ich nie widac. Mamy ludzi posiadających wiedzę fachową, w zakresie skarbowości i w innych dziedzinach gospodarki państwowej, a zatem posiadających autorytet naukowy, lecz to nie jest autorytet polityczny, który ma zadanie mas, który łamie przeszkody, który staje jak mur wobec fall bijacej, która zmasza ludzi ponosić ciężary, składać ofiary, który swem imieniem zapala gasnący dziś płomień narodowego porывa i entuzjazmu. Iżby można wymagać aby w jednej osobie łączyli się i wiedza fachowa i wola administratora i autorytet wodza politycznego?

Nie chodzi więc o dyktatora finansowego, o którym dziś często daje się słyszeć. Minister skarba spełni swoje zadanie, jeżeli da praktycznie opracowany plan naprawy finansów, jeżeli zorganizuje aby aparat do wykonania. Lecz dlatego aby przełamać przeszkody polityczne na drodze będące, aby plan wymagający ofiar od społeczeństwa, społeczeństwa narzucić, dlatego potrzebny jest już nie autorytet fachowy ministra skarba, lecz autorytet polityczny głowy Rządu, który plan ten podejmie. Czy mamy mężów stanu z wola i autorytetem, jakich obecna godzina ciężkich przesilen wymaga? Ludzie z wola z pewnością byłiby się znaleźli, chociaż wola silna nie jest cechą naszego charakteru.

Alc autorytet? Otóż ta dochodzimy do najfatalniejszego punktu całego zagadnienia.

Nie mamy ludzi, którym by afal niepodzielnic Naród.

Jesteśmy ogoloceni z autorytetów, jak żadne inne społeczeństwo. W walce partyjnej zniszczone zostały wszystkie powagi, powalone wszystkie autorytety, odarte z zasług przed krajem wszystkie wybitniejsze polityczne jednostki, w nienawście podano każde imię głośniejsze, to piono każdego, kto się unosił nad powierzchnią naszego zycia politycznego. Stojmy dziś abodzy w wielkie imiona, stojmy abodzy zarówno wobec siebie jak i wobec świata.

Żadne społeczeństwo, żaden naród nie może żyć bez autorytetów żyjących i działających. My zaś uznajemy autorytet naszych wybitnych ludzi tylko po ich śmierci.

Ambicje nasze nie są twórczymi, nie są skierowanymi w stronę czynu, chcą stworzenia czegoś wielkiego osobiście i przysławienia się krajowi, lecz są raczej tylko lekkim, by broń Boże ktoś czegoś wielkiego nie stworzył i najłatwiej zespolić najbardziej daleko stojących od siebie ludzi solidarnością tego uczucia zawisł czy lęka na drodze przeszkadzania każdemu, kto chce coś stworzyć większego czy mniejszego.

I trzeba mieć dość wyrozumiałości,

pagody ducha i wytrwałości, by zostać na stanowisku, doprowadzić do końca zakreślony plan pracy.

Nie też dziwnego, że dziś, gdy o człowieka z wola i autorytetem [Polska wola, miłeczenie głuche odpowiadał

Lecz czyż zawsze tak będzie? Nie, potrzykroć nie. Historia się nie powtarza. Naród zdobędzie wola zbiorową i dźwignę, pochylony pod ciężarem wypadków nasz gmach państwowy.

Aleksander Lednicki.

Powszechny spis ludności.

Stroną teoretyczną spisów interesowano się głównie w wieku XIX. Kwestję spisów ludności omawiano na kongresach w Brakseli, Londynie, Berlinie i Petersburgu. Wówczas ustanowiono najważniejsze momenty spisu, a mianowicie: kto podlega spisowi, kiedy spisy winny się odbywać, w jakich odstępach czasu i jak winny być dokonywane. W odpowiedzi na pierwsze pytanie kongres brakelski ustalił, że spisywać należy ludność obecną w chwili spisu, nie zważając na to czy dany osobnik znajduje się chwilowo w miejscowości, czy też zapisany do ksiąg stałej ludności. Poza tem spisy ludności należy przeprowadzać co pewien czas naprz. co 10 lat i robić to w takim miejscu, kiedy ludność bywa najmniej ruchomą, naprz. w grudniu lub styczniu. Termin spisu powinien być jak najkrótszy tj. jednolity. O ileby spisa nie doło się akoczyć w ciągu jednego dnia, należy wszystkie dane dostosować do jednego, ustalonego z góry, dnia i momenta. W naszym spisie takim momentem jest północ z dnia 30 września na 1 października. W ten sposób otrzymamy rodzaj momentalnego zdjęcia naszego stanu faktycznego w pewnej chwili.

Jak już nadmienilem w lednym z poprzednich artykułów, zorganizowanie powszechnego spisu ludności wymaga olbrzymich wysiłków, przeto kongresy XIX wieku debatowały nad tem, aby ustanowić raz na zawsze temat niezbędnych danych statystycznych, dotyczących strony demograficznej i przeprowadzić klasyfikację wiadomości, które by obowiązywały wszystkie państwa.

Kongres w Petersburgu w r. 1872 podzielił wszystkie wiadomości, które zdaniem zebranych, były niezbędne dla spisu na 15 rubryk, a mianowicie: 1) Imię i nazwisko, 2) płeć, 3) wiek, 4) stosunek do głowy rodziny i gospodarza, 5) stan cywilny i małżeński, 6) zajęcie lub stan, 7) wyznanie, 8) język w użyciu, 9) umiejętności czytania i pisania, 10) pochodzenie, miejsce urodzenia, 11) narodowość, 12) zwykły pabyt i rodzaj pobyta w miejscu, 13) ślepa, 14) głuchoniemi i 15) nie-normalni umysłowo. Poszczególne państwa mogły dodawać wszelkie inne wiadomości które jednak uważane były za dodatkowe i nie wchodziły do szematu międzynarodowego.

Przy układaniu naszego formularza wszystkie pytania poroczą ostatniego zostały uwzględnione. Nie wiadomo dla jakich przyczyn opuszczono punkt 15. Lecz nasz arkusz spisany nie ogranicza się powyższymi pytaniami, ponieważ zawiera

Pogrzeb pani Leuwenowej.

(Dokończenie.)

Kolejarz wolny od służby, ofiarował się gościom za przewodnika. Najbliższy posterunek policji gminnej był odległy o trzy kilometry, agentom zaś okratnie zalecało na czasie. W drodze do willi spotkano gajowego Hammera, który, jak zaznaczył, nie należał do pochodu pogrzebowego lecz przyglądał ma się z daleka. Kolejarz i leśnik, zalekawieni przyczynami obecności wywiadowców na odludziu, dotrzymywali im kroka.

Jeden z agentów zagadnął Hammera:

— Myślisz pan, że Leuwen i jego służąca znajdują się w domu? Że nie odjechał?

— To się rozamie — odpart z naiwną pewnością — odjeżdżając, zwróciłiby mi klacze od willi.

Gajowy omylił się. W domku leśnym nie zastano żywego dacha. Wszystkie drzwi stały otworem, na kominka w głównej izbie sterczał stos starannie starbego, na miał popioła ze spalonych papierów. Nadewszystko nie było tu najmniejszego śladu przedmiotów, nieodłącznych

od dłuższej choroby i śmierci. Ani jednej flaszki z lekarstwem, ani cienia recepty. Agent Vogel spojądał na to wszystko kiwał głową i pogwizdywał.

Wszyscy podążyli na maleńkie podwórce. Obok drwalni, na wzgórku, wzniesłym w ogródek, wznosiły się sosnowe zręby stadjenki wiejskiej, przysłoniętej drewnianą pokrywą.

Vogel zdjął pokrywą, pochylił się nad stadjnią, spojrzął w głąb i znova gwizdnął.

— Stachojno kolego Herbst — zwrócił się do towarzysza — jesteś cienki i zwiny i masisz tam wleże.

W chwili potem skrzyknęła linka. Herbst, akryty w głąb, posyłał na górę listne ładunki najrozmaitszych przedmiotów, rząsił się przemokłych i ociekających małem. Były tam: odzież męska i kobieca, czepki, flaszeczki z nienaruszonymi korkami, pełnymi lekarstw...

Vogel wszystko to pehał do znalezionej w willi kaczakowego wora od tlena.

— Nie więcej? — zawołał w głąb stadjni.

— Nic, oprócz wody.

— Dobrze, — rzekł po wysięcia Herbst na powierzchnię. — Teraz, panowie, adamy się na ementarz.

Szczapły przytatek zmarłych, zalany

blaskami słońca letniego, tonął w ciszy i zicieni. Pierwszą rzeczą, którą ujrzeli, była rozkopana mogiła, na której brzoza czerniła się czarna, posępna tramna.

— Tam do djaska! — krzyknął gajowy — skradziono zwłoki! Wyobraźcie sobie panowie... Vogel spojrzął na Herbsto znacząco, poczem odczwał się do Hammera żartobliwie:

— Jesteś pan arodzonym pollejantem. Wieszając domyślności!

Agentom spieszno było tak dalece, że nie dali nawet znać o odkryciu pastorowi, zamieszkałemu w osadzie, położonej za lasem.

Obadwaj obejrzeni tramnę szczegółowo, zanotowali coś na skrawku papiera i krokiem podwójnym podążyli na przystanek.

W pół godziny później parowóz rezerwowy, powracający z Frankfarta, wioził ich do Berlina.

Policja francuska i angielska od kilka już miesięcy poszukiwały bandę włamywaczy bankowych i hotelowych, którzy po spełnieniu szeregu kradzieży, zdołali ujść wyławadomem i zniknąć bez wieści. Banda, działająca pod wodzą amerykańnika Borekarc'a, składała się z mężczyzn i kobiet rozmaitej narodowości.

Po aieczce z Paryża, szajka znalazła się w Berlinie, gdzie polleja, powiadomiona o zbliżeniu, weszła i miała wzrok naostrzony w ich kieranka. Mając na razie odciętą drogę dalszej aieczki, bandyci qkryli się w willi pod Fangeschleuse. Niemniany student był kobietą, woszką w Niemczech arodzoną, Angilką Gastiani. Rolę chorej matki odgrywała, hertsz bandy, Borekarc, służącą był mistrz w wylamywania zatrasków a drzwi, niemiec Gneise. Lekarzami byli dwaj zdolni chemicy — wykoiejeńczy. Peczarka oraz czterej żalobnicy rodoweli berlińscy przystali do szajki, jaż po jej przybycia do stolicy Niemiec.

W willi leśnej przestępcy akrywali skradzłobę kosztowności i pieniądza. Pierwotnie zamierzali tramnę ze „zwłokami" zawieźć do Berlina. Czyna tego zaniechali, jako zbyt śmiałego i mogącego ich skompromitować. Pochowali zatem swoją zdobycz w ziemi ementarnej, lecz jaż trzeciego dnia, spostrzegli się bezcelowość, skarb wykopal i awikłali do Berlina. Zdawało im się, że polleja zapomniała o nich i że będą mogli ujść do Rosji.

Agenci Vogel i Herbst odnaleźli bandę w hotelu Terminus, skąd przenieśli ją do więzienia.

Ham. S. Graszka.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Skarbu z d. 16 września 1921 Nr. 11786/21 (G.D.M.T.) w sprawie cen monopoli tytoniowych ze zbioru r. 1921
Zarząd Państwowego Monopola Tytoniowego płacić będzie za liście tytoniowe z krajowych plantacji ze zbioru r. 1921 ceny według następującej taryfy:

GATUNEK	Cena za 1 kg. loco stacja odbiorcza					U W A G A
	Liście doborowe	I	II	III	brak	
		Marek Polskich				
Tytonie czerwone kwitnące	580	500	420	340	200	Ceny rozamię się loco monopolowa stacja odbiorcza, a to celem uniknięcia odciezenia należności za transport. Lodyg tytoniowych, jako przez Monopol do fabrykacji nie używanych, nie będzie się wykapywać. Liście muszą być wyglądane, sortowane, związane w papazszki, dobrze wysuszone i fermentowane. Pomieszczone gatunki liści zaliczone będą do niższego gatunku i do niższej klasy, jako brak przyjmowane będą liście łazne, silnie uszkodzone, drobne listki oraz zdrowe części liści t. zw. pateracha, odstawione w stanie czystym t. j. bez obcych domieszek. Za 1 kg. czystego zrównoważonego nasienia z roślin czerwono kwitnących z plantacji, wybranych przez Zarząd Monopola Tytoniowego 1000 Mk
Tytonie żółte kwitnące	—	250	210	170	100	

...nie bez dopłat dodatkowych. Nie dziwnego. Od ostatniego kongresu...
R. Gołębiowski.

Doszczędne spalenie się teatru Ludowego.

Wczoraj, gdy o g. pół do trzeciej był zbity pianem wzmiarki o powstaniu nowej imprezy teatralnej z repertarzem teatrów warszawskich: „Czarny Kot”, „Qal pro qao” i „Nietoperza” przy adw. p.p. Bułkowskiej, Drwęskiej, Jasieńskiej, Zamorskiej, Ochmanskiej oraz p.p. Drwęskiego Romiecha, Romana Święckiego i kierownika J. Winiąszkiewicza, który na same koszty wydał już przeszło półtora miliona marek, syrena fabryczna swym żałosnym przeciętym gwizdem, zwiastowała już miasto, iż płomienie pożerają placówkę polskiej sztuki—Teatr Ludowy, powstały dzięki niezmiernemu wysiłkowi p. Wojtaszki. P. Wojtaszka całą swoją energję i kapitał włożył w odbudowanie sceny i przerobienie drewnianego podstarzełego, nie mającego wielkiej wartości budyńka drewnianego na teatr—dokonał bardzo wiele.

Teraz, gdy mógł już rokować, że poniesione koszty opłacać się, spotkał go beczliłośny cios, wszystkie projekty rozwijały się w żywiołowych płomieniach.

Wczoraj o godz. 2 po południu skończyła się próba.

W teatrze pozostawała jeszcze pani Wojtaszka oraz czterech więźniów z dozorcą więziennym p. Szaleem. Więźniowie akomodoowali oszalowującym ścianą i sofiją nad galerją i przystąpili do oszalowania ścian koło sceny. W kilka chwil potem nadbiegła służąca Antonina Holicka wołając: „panowie ratanka, pali się!”

W pokoju położonym pod biarcem dyrektora Wojtaszka a służącym za skład na rzeczy teatralne w miejscu gdzie przechodził przez ścianę przewodnik elektryczny paliła się deska i trociny zapalające wnętrze ściany.

Dozorca Szale z czterema więźniami wyrwał deski i zaczął gasić. Po zalaniu wodą (kran był o parę kroków) zdawało się że ogień jest zgaszony.

Gdy z otwora przestał iść dym p. Szale z więźniami wyszedł na podwórce obcejrząc gmach z zewnątrz, zaważono wtedy, że dym wychodzi ze szczeliny górnej piętra z biara p. Wojtaszki.

Po odbiciu zamka do wejścia pokoja dyma nie było, dia apewnienia się oderwano dwie deski i, po stwierdzeniu że ognia niema, więźniowie wrócili do pracy. Pani dyrektorowa poszła do domu.

Po 10-ciu minutach przybiegli chłopcy syn stróża, dając znać, że pali się w drugim miejscu. W istocie o 2 metry dalej od miejsca, gdzie się pierwotnie pokazał ogień paliła się ściana wewnątrz, wielkie kłęby dyma wychodziły nazewnątrz.

Więźniowie wbiegli na galerję zaczęli rąbać ścianę i zalwać wodą, lecz już nie mogli opanować żywiołowego ognia. Sala była tak przepęczniona dymem, że przejść przez nią nie było możności, odbito więc drzwi, prowadzące na galerję i po wyjściu przystąpiono do ratowania rzeczy o ile jeszcze do nich dojść można było.

Wyniesli więc więźniowie fortepjan, część krzesel, samowar, instrumenty muzyczne i rzeczy stróżki. Na prośbę przybyłych sokołów odniesiono fortepjan do gmachu sokoła.

Polcję i straż ogniową zaalarmował osobiście p. starosta Rybotowicz. Drewniany budynek pokryty smolną papą niemał że w kilkanaście minut stał się pastwą płomieni i o ratanka nie mogło być mowy. Przybyła Straż Ogniowa miejska i ochotnicza pracowały nad umiejscowieniem pożara.

Podkreślić należy obywatelskie poświęcenie więźniów, którzy spełnili swój obowiązek, starając się najpierw pożar ogasić, potem zaś ratując cenny dobytek, gdy setki gapiów miejskich spokojnie się przypatrywały z założonymi rękami.

Podezas pożaru więźniowie zapamiętali o swych płaszczach i blazach, które pozostały na scenie i spaliły się wraz z płaszczem dozorczy Bartnickiego. P. Bartnicki w tym czasie z p. Wojtaszką i dwoma więźniami był w tartaku w celu odebrania desek.

Przypuszczacie należy, że przyczyną pożaru było krótkie spięcie prądu elektrycznego. Biblioteka, rekwizytoria, dekoracje, karytyna nie uratowane... W.

Plantatorem, którzy sprzedają Zarządowi Monopola Tygodniowego powyżej 100 kg. liści tytoniowych, wypłaconą będzie premia w wysokości 10 proc. kwoty przypadającej im tytułem ceny za sprzedane Monopolowi liście „doborowe”, I i II klasy, o ile przeciętna cena wszystkich sprzedanych liści przewyższać będzie 420 Mk. za 1 kg., a waga liści, przyjętych przy wykupie jako liście „doborowe”, I i II klasy, większą będzie od wagi reszty zakupionych liści.

W Małopolsce liście tytoniowe mogą być odsprzedawane tylko Zarządowi (Rządowym Fabrykom wyrobów tytoniowych lub specjalnym organom apowaznionym do wykupu) albo krajowym koncesjonowanym prywatnym fabrykom tytoniowym. Ustalone powyżej ceny obowiązują tylko Zarząd Monopola Tytoniowego, nie dotyczą zaś fabryk prywatnych, które liście tytoniowe mogą nabywać po cenach dowolnych.

Zarząd Monopola Tytoniowego będzie poddawał powyżej ustalone ceny co miesiąc rewizji i w razie zmian konjunktury handlowej (zmiany cen ziemiopłodów, zmiany kursa marki polskiej w kierunku niższym lub wyższym) przeprowadzić odpowiednie zmiany w tych cenach.

Minister Skarbu w. z. WEINFELD.

Z powiatu Sokólskiego.

Napady

W nocy 27 b. m. azbrojeni bandyci dokonali napada na dom Stanisława i Wiktora Zoczyńskich we wsi Sahej Górze gm. Sachowolskiej, pow. Sokólskiego i zrabowali 40 dolarów, 200 tys. mk. 160 rb. carskich, 2 złote zegarki białozłote, obranie, ogólnej wartości 2 miliony marek.

W nocy 25 b. m. o godzinie 5-cj azbrojeni w karabiny bandyci napadli na dom gajowego zam. we wsi Podłożne pow. Sokólskiego, gdzie zrabowali 90 tys. mk. 960 rb. carskich, bransoletkę 125 srebrem, karabin rosyjski № 47.589.

Tężec nocy w kolonji Stefanowskiej, gm. Gródek własności Mallnowskiego azbrojeni bandyci pobili do mowników zrabowali pieniądze w złotych.

Kronika.

WRZESIEŃ
30
PIĄTEK

Dziś: Heronima Kapł. WDK.
Jutro: Bl. Jana z Dukli
Wschód słońca o g. 6.34
Zachód o g. 6.17
Wschód księżycy 4.57
Zachód o g. 5.30 pp.
Długość dnia g. 11.43
Ubyło dnia g. 4.53

Koło Nabywco - Rozdzielnicze pracowników państwowych na m. i p. Białostok prosi delegatów poszczególnych Urzędów złożyć do dnia 5 października r. b. w członka zarządu koła p. Sędzięgo Dziekońskiego (pom. sędz. Okręgowego) listy osób relikujących na nabywcę, za pośrednictwem koła, drzewo opałowe w ilości 2 lub 4 metry kw. arcydnikom po cenie mniej więcej, 2000 mk. metr loco mieszkanie. Jednocześnie należy złożyć a p. Dziekońskiego całkowitą należność za zamawianie drzewa.

Zebrańce miłośników sztuki Dnia 2 października o godz. 18 c j w lokala „Ogniska” odbędzie się zebrańce miłośników sztuki.—członków „Ogniska” panie i panów aprasza się o punktualne przybycie.

Rada miejska W piątek 30 września r. h. o godz. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej Rozpatrzone mają być sprawy następujące:

1. Przepisy obowiązujące rach kołowy.
 2. Uchwala w sprawie pożyczki mk. 1.000.000—uzależnionej przez Ministerstwo robót publicznych na roboty budowlane (czytanie pierwsze)
 3. Sprawa szkoły rzemieślniczej.
 4. Wybór dwóch członków i 3-ch zastępców do komisji szacankowej podatka dochodowego.
 5. Sprawa zapomogi kierownikowi № 1 p. Motoszec.
 6. Sprawa djet.
 7. Sprawa dodatkowych kredytów.
- W sobotę 1 października o g. 7 wiecez. odbędzie się również posiedzenie Rady Miejskiej w celu powzięcia w drałem czytania uchwały w sprawie pożyczki 1.000.000 przez Ministerstwo robót publicznych na roboty budowlane.

Jak być powinno Przechodzący ul. Lipową A. Chazanowicz znalazł na chodniku portfel. Podnosząc go zauważył w nim 100 dolarów i 160 tys. mk. Idąc dalej spostrzegł kobietę szakującą czegoś na chodniku zapytał ją czego szuka przekonał się iż jest ona właścicielką zagaby. Wartościowy portfel zwrócił on jej natychmiast nie odmawiając jednak przyjęcia znacznej ofiary dla instytucji dobroczynnej.

Zywność i listy dla uchodźców z Rosji Delegacja Rzeczypospolitej Polskiej w Komisji mieszanej do spraw Repatriacji oznajmia, iż wobec niepewności doręczenia przez sowieckie urzędy pocztowe pakanków z żywnością dla uchodźców i jeńców w Rosji zarządziła ona przesylanie takowych przez własnych kurjerów jadących do Charkowa, Kijowa i Piotrograda. Osoby zainteresowane zostają wezwane listami poleconymi po odebraniu pakanków z żywnością, im nadsyłanych. Co się zaś tyczy listów do Rosji to delegacja odpowiada że doręczenie listów nadanych w jej wydziale pocztowym pokój № 70.

W myśl zarządzenia Min. Kolei Żelazn. z dn. 1 października podwyższona taryfa biletów pasażerskich o 127 proc. Jednakowoż pozostawia Ministerstwo sobie wolną rękę co do podnoszenia do nowego roku taryfy o dalsze 150 proc. Wobec tego w listopadzie jeszcze spodziewać się należy podrożeń biletów. Co się zaś tyczy taryfy bagażowej to planuje się zrównać ją stosownie do wartości taryfy w r. 1914.

Kino „RUSALKA”
Dziś BEZDOMNA
dramat w 6 c. i 6 aktach.

Wobec równania się podstawa międzynarodowej taryfy pocztowej złotych franka francuskiego 900 marek...
1 października podwyższoną o 100 proc.

Nieszczęśliwy wypadek Dnia 2 b. m. w fabryce Rozenberga przy ul. Lipowej przejazd № 49 zerwała się wysokość 4 piętra winda ciężarowa z robotnicą Leokadją Szablą. Natychmiast odstawioną ją do miejskiego szpitala św. Rocha. Stan jej jednak nie jest zagrożony albowiem nie poniosła ciężkich uszkodzeń ciała lecz została tylko potłuczona.

Nie jest to już pierwszy wypadek w b. miesiącu zerwała się wina w fabrykach miejscowych. Parę tygodni temu spadła z windy właścicielka młyna miejscowego p. Kotakowa, która złamała nogę, drągą zaś ciężko zraniła.

Dowóz Wczoraj przybyło do miasta 3 wagoły szmat wagon szerszej, 2 wagoły towarów kolonialnych 2 wagoły soli w wagon sledzi, wagon senny, wagon pierca.

Jak się dowiadujemy grupa miejscowych kapeców nabyła wielki transport zboża i maki aby umożliwić ładności nabyć na święta maki po tanich cenach. Pierwszy transport zboża nadejdzie w tych dniach.

Przykładna kara Do Białegostoku przybył z Warszawy kapiec który przedstawił się jako J. Sieholski i sprzedał dwa tygodnie temu miejscowemu kapecowi Pydiaw 5 worków maki pszennej.

Pydiel trzymał ją do dnia wczorajszego, a kiedy mąka podrozała o kilka dziesiąt procent w stosunku do dnia nabycia sprzedał piekarzowi—piekarz wysypawszy mąkę do skrzyni zawoził w workach przeważną część maki żytniej. Rošel on do sprzedawcy pretensje żądając przynajmniej zwrotu różnicy między wartością maki żytniej a pszennej. Usiłowania p. Pydla, odnalezienia Kapeca w Warszawie pozostały bez skutku.

Kradzieże na kolejach p. Zimnowej stójce w kolejce przy kasecie z listami skradziono portmonetkę zawierającą 10 tys. mk.

Jadącym z Białegostoku do Warszawy 7. Antonowej skradziono koszyk z towarami, wartości 15 tys. mk.

W tymże pociągu wykradziono p. Chłińskiemu pakiet z towarami galanterijnymi, wartości 15 tys. mk.

Udającym się p. Kosce z Grajewa do Białegostoku wykradziono w pociągu portfel zawierający dokumenta i 20 tys. mk. w gotówce.

Ceny na art. pierwszej potrzeby.

Nazwa artykułu.	Miara	Cena. Mk.
Chleb żytni pyłowy	fant	65
„ pszenny	„	150
„ razowy	„	40
mąka pszenna	„	110
„ żytnia	„	45
kasza jęczmieńna	„	60
„ jaglana	„	70
„ greczana	„	75
pszczyk	„	70
groch	„	45
fasola biała	„	70
rys	„	140
manna	„	110
mąka kartoliana	„	125
makier kryształ	„	550
makier cakrowa	„	450
mleko niezbiernane	litr	80
jabła	szk.	30
ser krowi	fant	120
mięso wołowe	„	130
cielęcina	„	140
mięso wieprzowe	„	230
słonina	„	450
olej rzepakowy	„	250
masło amerykańskie	„	600
masło	„	620
kartofle	„	18
kapusta	fant	20
marchew	„	18
baraki	„	16
kawa	„	460
sól biała	„	30
mydło	„	400
nafta	„	50
drzewo	pod	250
elektryczność	kw.	—

Rozmałośc.

Jest sposób przeciw fałszowaniu banknotów. Jest jednak sposób przeciw fałszowaniu banknotów, użyty świeżo w Czechosłowacji. "Narodni listy" donoszą, że paszeczki w obieg banknoty czeskie są zabezpieczone przed fałszowaniem w ten sposób, iż drukowano je na specjalnym papierze, na którym znajdują się mikroskopijnie drobna pajęczyna żelazna. Jedno dotknięcie magnesa wystarcza, aby przekonać się, czy banknot jest prawdziwy lub fałszywy.

Zamiejscowych i miejscowych czytelników upraszamy o niezwłoczne opłacenie prenumeraty za ub. czas. Czytelnikom, którzy uregulują rachunki do dnia 1 października, w miesiącu tym prenumerata nie zostanie podniesiona.

Dotyczy to również nowych czytelników którzy opłacą prenumeratę do dn. 5 października.

Konta czekowe POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI otwierać można w każdym urzędzie pocztowym Wkłady oprocentowane!

Prenumerujcie „Dziennik Białostocki”

Ostrzegamy Wszystkie gospodynie oraz innych konsumentów przed zakupem gorszej tak zwanej woakowej pasty do obuwia, sporządzonej z wody i kwasu, a więc składników niszczących obuwie. Tylko terpentynowe pasty do obuwia czynią skórę miękką i trwałą. Przy zakupie proszę zwracać uwagę na znaną markę ochronną „PURUS” oraz na sówkę znajdującą się na każdym pudełku tej pasty. Fabryka „PURUS”, chem. zakł. przem. Sp. z ogr. odp., Kraków-Biały Prądnik 50. Zastępca na Białostok: Bronisław Perłowski. 3816 Lipowa 6. 1-1

POPIERAJMY RZEMYSŁ POLSKI.

Kupujcie „Białostok ilustrowany”

KINO „APOLLO” Dziś premjera Pierwszego obrazu z naszej serii rosyjskich obrazów na sezon 1921--22 wytwórni „Jermoljew” Moskwa Niech stał rozstrzygnięciem Wielki dramat żelowy w 6-ciu aktach, niezrównany pod względem treści i gry

KINO „MODERN” Najpotężniejsze dzieło wytwórczości filmowej czasów ostatnich DZIŚ | SERJA URODA ŻYCIA dramat (w 2-eh serjach) 6 wiek. aktów

Konkurs. Min. Spraw Wojskowych ogłasza niniejszem konkurs na sprzedaż odpadków z aboja wojskowego jak to: Kości, kopyta, rogi, jelita, szczeni, ogony bydłec i końskie lico W. D. Z. G. Grodno w Łosonie na czas od 15 października do 15 kwietnia 1922 roku z prawem regałowania cca na miesiąc. Ostemplowane oferty na kapno wymienionych odpadków należy wnosić w terminie do 10 października b. r. godzina 12-ta w zamkniętych i opieczetowanych kopertach z napisem „Oferta na kapno odpadków z aboja bydła do L. dz. 17930 do tat. Intendentary ul. Świętego Rocha № 12. Szczegółowe określenie warunków kupna nastąpi przed zawarciem umowy na podstawie wyniku niniejszego konkursu. Do oferty dołączyć należy wadium w wysokości 20000 mk. w gotówce, lub papierach wartościowych. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w Intendentarce O. G. Białostok dnia 11 października b. r. o godzinie 10-ej poczem o wyniku konkursu zostaną interesowani niezwłocznieawiadomieni. 3854 3-1

OGŁOSZENIE. Dyrekcja Wileńska P. K. P. w Siedlcach poszukuje prywatnych przedsiębiorców na wykonanie w poszczególnych Oddziałach Dyrekcji następujących robót: 1) Maladunku i wyładunku z wagonów paliwa 2) Maladunku opalu na parowozy ręcznie i przy pomocy wind ręcznych i maszynowych 3) Podwożenia drzewa opałowego, węgla kamiennego, smarów i nafty do wodociągów, budynków stacyjnych, mieszkań pracowników e. t. c. 4) Rozpiliwania i szczerpania drzewa opałowego; Przedsiębiorstwa, życzące przyjąć udział w niniejszej konkurencji, winny złożyć ogłoszone oferty z dołączeniem kwitu Kasy Dyrekcji Okręgowej lub Oddziałów Dyrekcji w Siedlcach, Brześciu, Białymstoku, Wilnie i Wołkowysku o wniesieniu wadium w wysokości 100 000 Mk., która to suma, w razie odrzucenia oferty, będzie wydana do dnia 25/X-1921 r. Oferty zapieczętowane i ofrankowane stemplem 10 mk. z napisem „Oferta na roboty załadunkowe-wyładowcze na konkurencję dn. 15/X-1921 r.” winny być złożone do dn. 15/X r. b. do godz. 12-ej na ręce sekretarza W lu Zawobów za pokwitowaniem, lub przesłane pocztą według adresu: Wilno: Kaukazka № 2 Wydział Zasobów Dyrekcji Wileńskiej. Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. Szczegółowe informacje udzielają: w Warszawie, Ekspozytura Dyrekcji Wileńskiej, Marszałkowska 51 m. 17; w Wilnie, Brześciu Siedlcach, Białymstoku i Wołkowysku-Oddziały Dyrekcji. 3797 3-1 Dyrekcja Wileńska P. K. P.

Dr. med. Jakób Gawze Spec. chorób USZU, GARDŁA I NOSA Sienkiewicza № 12 w podwórzu. przyjmuje od g. 9-12 i 4-7.

CHIRURG Dr. med. EMIL LEW al Jarowicka 28. od 5-7 wiecz. 3868 2-1

Dr. med. Stanisław Rotberg Chirurg powrócił. Kilińskiego 10. 3794 3-1

Ugłoszenia drobne. Baterje elektryczne do lampek kieszonkowych wyrabia fabryka elementów, Morawski i S-ka, Warszawa, Ogrodowa 26 a 3832

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Bielsku przez P. K. U. na imię Chalma Fiszbeina rocz. 1896 zam. w m. Bielsku pow. Bielskiego 3862 Zgubiono paszport polski na imię Arona Oszera Goldberga, zam. przy ul. Ciepłej № 7 3861

Makę pszenną i żytnią wagonowo poleca L. RYCHTER, Warszawa, Elekoralna 6. telef. 105-74. 3756 3-1

DOKTOR M. Kanel Specjalista od chorób wenerycznych, skórnych i włosów. Przyjmuje od 8-12 i 5-8 Dzieci i kobiety od 1-2 p. osobne wejście ul. Sienkiewicza 37. 3374 PARTER. 26-17

D-1 NEUMARK z Piotrogradu b. ordynator Piotrogrodzkiego Alajuziewskiego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606-914). od 10-12 i od 3-8 pp. al. Kilińskiego № 11. 27-23 a. Niemiecka. 3021

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Bielsku przez P. K. U. na imię Szmula Szłomy Goryńskiego rocz. 1891 zam. w m. Bielsku pow. Bielskiego 3863 Zgubiono paszport polski na imię Anastazji Rożniewskiej zam. przy ul. Siatarskiej № 21 3860

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Białymstoku przez P. K. U. na imię Ignacego Korony rocz. 1894 Przytem zgubiono legitymację kolejową i kartę mel-dunkową z Magistratu. Adres ul. Knyżynska № 4 3849 Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Białymstoku przez P. K. U. na imię Abram Janowicza rocz. 1896 zam. przy ul. Czackiego № 3 3845

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Sokółce na imię Pinchosa Chinskiego rocz. 1896 zam. w m. Sokółce gm. Grodzieńskiej 2717 Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Białymstoku przez P. K. U. na imię Chalma Jaroszewskiego rocz. 1902 zam. w m. Dąbrowie pow. Sokólskiego 3848 Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Białymstoku przez P. K. U. na imię Motela Nicberga rocz. 1894 zam. w m. Wasilkowie pow. Białostockiego 3843

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Białymstoku przez P. K. U. na imię Rubiniana Susela rocz. 1899 zam. w m. Milejczycach pow. Bielskiego 3847 Zgubiono paszport niemiecki wyd. w Białymstoku na imię Arona Szawyny zam. w Białymstoku ul. Piotrków-ka № 1 3825

Zgubiono paszport rosyjski wyd. w Bielsku na imię Mowsza Szamuwicza, zam. w Białymstoku ul. Sienkiewicza № 41 3824 Zgubiono domową książkę na imię Andrzeja Molskiego zam. we wsi Starostelcach pow. Białostockiego 3851

Skradziono kartę powołania wyd. w m. Białymstoku przez P. K. U. na imię Mniejsza Bz zinnego rocz. 1899 zam. w m. Supraślu pow. Białostockiego 3839 Skradziono kartę powołania wyd. w m. Białymstoku przez P. K. U. na imię Benclana Meza rocz. 1894 przytem skradziono paszport polski zam. w m. Brańsku pow. Bielskiego 3833 Skradziono kartę powołania wyd. w m. Białymstoku przez P. K. U. na imię Lejzab Czarnieckiego rocz. 1894 zam. w m. Siemiatyczach pow. Bielskiego 3845

Skradziono paszport polski na imię Berka Biberla, zam. w m. Supraślu pow. Białostockiego 3850 Zgubiono kartę zwolnienia wyd. w m. Ostrowiu przez P. K. U. na imię Adama Kobylńskiego rocz. 1902 zam. we wsi Łalki pow. Wysoko-Mazowieckiego gm. Pi szczale 3856

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Toruniu przez P. K. U. na imię Stanisława Markiewicz rocz. 1893 zam. w m. Siemiatyczach pow. Bielskiego 3857 Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Białymstoku przez P. K. U. na imię Dawida Melameda rocz. 1898 zam. w m. Siemiatyczach pow. Bielskiego 3858

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Sokółce na imię Jana Czekiela rocz. 1895 zam. w m. Sokółce pow. Sokólskiego 3870 Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Sokółce przez P. K. U. na imię Józefa Swierpla rocz. 1902 zam. we wsi Racewie pow. Sokólskiego gm. Sokolany 3877

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Sokółce na imię Antoniego Korolczuka rocz. 1894 zam. we wsi Janowszczyźnie pow. Sokólskiego gm. Sokółskie 3874 Zgubiono legitymację polską na imię Naszi Krawczuk, Rynek Kościuszki 29. 3878

DOKTOR Aleksander Gurwicz Specjalista od chorób skórnych i wenerycznych Powrócił i wznowił przyjęcie chorych od 10-1 4-8 Lipowa 17. 26-21 2033

Dr. M. Kacnelson Choroby weneryczne i skórne 13-15 Białostok Kilińskiego 8 przyjmuje od 9-1; 4-7

Dr. D. KANEL Spec. chorób ocznych Przyjmuje od 11-tej do 1-szej i od 5-7-ej wiecz. ulica Sienkiewicza 37. 13-2 II piętro. 3328

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Białymstoku przez P. K. U. na imię Jana Powichrowskiego rocz. 1895 zam. we wsi Peneke gm. Krypno pow. Białostockiego 3851 Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Białymstoku przez P. K. U. na imię Jodela Wisznubskiego rocz. 1894 Przytem zgubiono paszport polski zam. w m. Tracianem pow. Białostockiego 3852

W niedzielę dnia 25 b. r. p. Taśma Moritz, przechodząc ul. Rynek Kościuszki koło fontany, znalazł krążki, sprężyn do zegarków w wagi około 15 funtów. Prawy właściciel może się zgłosić pod adresem przy ul. do III Komisariatu państwowego. 3864

Zgubiono książkę odczytania wyd. w m. Ostrowi Komarowo przez P. K. U. na imię Antoniego Rogoskiego rocz. 1901 r., zam. we wsi Lesnikach pow. Wysoko-Mazowieckiego gm. Stelmachowo. 3857 Zgubiono w dniu 27 września r. b. przy ul. Lipowej wis avis ratusza o długości 11-ej wieczorem damski portmonetkę, zawierającą 400 mk., listy i legitymację osobliwą wydaną w Waszkowie ua imię Alfredy Szwańskiej. 3866

Zgubiono legitymację polską, wydaną w 1919 na imię Józefa Kupferberga ul. Kilińskiego 11. 3868 Zgubiono legitymację polską na imię Felgi Parckiej zam. przy ul. Kilińskiego 13. 3877

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Czesława Ambrozewicza rocz. 1901 zam. m. Choroszczy pow. Białostockiego 3870 Zgubiono paszport rosyjski wyd. w gm. Białostok pow. Białostockiego na imię Michela Iwanowa, zam. Gańnowce 282

Kupujcie „Białostok ilustrowany”